

Samsel: Czas na silnych Litwinów

<http://pl.delfi.lt/opinie/opinie/samsel-czas-na-silnych-litwinow.d?id=57742934>

May 23, 2012

Wbrew pozorom Litwini jako naród w znacznej części, ciągle demonstrują swoją słabość. A słabość ta przekłada się na władze państwowe. Widoczna niechęć wobec znanego pakietu postulatów polskiej mniejszości nie jest wcale dowodem siły. Jest dowodem strachu i poczucia własnej słabości. Obawy że jeśli się je spełni to państwo ulegnie rozkładowi a naród polonizacji.

Nie wiem czy można bardziej obrazić własny naród, niż w ten sposób go przedstawiając. W końcu czy nie jest uwłaczającym zakładanie, że jeśli inna narodowość w tym samym państwie będzie miała prawo do pisowni nazwisk w swoim języku, nazw ulic czy szkolnictwa; to naród litewski się spolonizuje. To tak jakby zakładać, że od samego patrzenia na napis w języku obcym przeciętny Litwin, Litwinem być przestaje. Litwini przecież nie kształcą swoich dzieci w polskich szkołach. Skąd zatem obawa, że to w jakikolwiek sposób może szkodzić Litwinom?

Litwini jako naród od swego odrodzenia w wieku XIX poprzez bardzo trudny wiek XX aż do dzisiaj, już przecież udowodnili że ich narodowość jest okrzepla. Jeśli naród przetrwał sowiecką okupację przez dziesiątki lat, to jak jej mogą zagrozić polskie nazwiska czy szkoły? Faktem jest, że jednym z filarów litewskiego odrodzenia narodowego był anty-polonizm. Wtedy być może był to czynnik spajający. Liderzy odrodzenia uznali, że znacznie bardziej niebezpieczną dla litewskości jest polskość niż na przykład rusyfikacja czy germanizacja. Dzisiaj naród litewski odczuwa skutki budowania swojej tożsamości na filozofii „anty”. Doraźnie, podejście typu „anty” okazało się skuteczne. Na dłuższą metę jednak, okazuje się szkodliwe i ograniczające.

Nie ma co się oszukiwać że konflikt narodowościowy służy komukolwiek. Nie ma co się też oszukiwać, że mniejszość polska zrezygnuje ze swoich dążeń. Nie robi tego z bardzo prostego powodu. Ma do nich pełne prawo w państwie demokratycznym. Nie zaniknie też i się nie rozplynie bo podobnie jak Litwini ma silne poczucie przynależności do swego narodu. Wiek XXI i obecność Litwy w Unii Europejskiej stwarza zupełnie inne warunki niż te jakie były w pierwszej połowie, wieku XX. Kiedy to znaczna część Polaków na Litwie uległa lituanizacji. Powrót do tych uwarunkowań z poprzedniego wieku oznaczałby katastrofę dla litewskiej państwowości tak jak stało się to wtedy. Czyli nie ma alternatywy.

Wobec takiej postawy narodu litewskiego i władz państwowych jaką obserwujemy, traci nie tylko polska mniejszość. Tracą także Litwini i całe państwo. Konflikt szkodzi państwu i wewnątrz i na arenie międzynarodowej. Najwyższy czas na przemodelowanie tego filaru litewskości na „pro”. Na pro-litewskość. Nie musi i nie może ona zakładać bycia „anty” wobec jakiegokolwiek innego narodu. Co więcej właśnie bycie „pro Litwinem” ma sens tylko wtedy kiedy nie jest „anty”. To jedyna droga aby pokazać innym narodom Europy ale przede wszystkim sobie samym, swoją siłę. Silny naród nie obawia się przecież mniejszości narodowych.

Nie twierdzą, że nie ma zagrożeń dla obywateli Republiki Litewskiej. Są, ale dotyczą wszystkich bez względu na narodowość. Choćby fatalne wyniki demograficzne czy niepokojące gospodarcze. Podolewanie tym zagrożeniom jest możliwe ale tylko przy współudziale wszystkich obywateli państwa. Jeśli jednak będą oni skonfliktowani narodowościowo to o pozytywne efekty będzie bardzo trudno. Nie da się walczyć o wspólną przyszłość kiedy ona wspólna nie jest. Jaki zatem jest sens rozniecania takich konfliktów? Wbijają tylko Litwinów i Polaków w poczucie zagrożenia i nieufności wobec państwa. Owszem można uważać, że za konflikt ten odpowiedzialne są obie strony. Tylko, że nie może to przesłonić faktu, iż mniejszość narodowa nawet jeśli w tym konflikcie jest nieustępliwa, to jednak ma pełne prawo do wysuwania takich postulatów.

Drugim faktem jest to, że te postulaty nie niosą zagrożenia dla większości. Nikt kto jest rzeczywistym Litwinem nie stanie się Polakiem. Zatem czas chyba najwyższy aby silni Litwini zaczęli wytyczać kierunek którym będzie podążało państwo. Kierunek wspólnej ojczyzny Litwinów, Polaków, Rosjan i innych narodowości. W której każdy będzie się czuł u siebie. Każdy będzie czuł

wspólnotę z innymi narodami swego kraju przy pełnym prawie kultywowania swojej własnej tożsamości. To powinno być zadanie dla Litwy na ten wiek.

